

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

30 grudnia 20**24**

Łk 2,36-40 (Biblia Tysiąclecia)

(36) Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem (37) i pozostawała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia.

Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. (38) Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy. (39) A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. (40) Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napęliając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Maryja i Józef udali się do świątyni, by dopełnić rytu oczyszczenia matki po narodzinach dziecka oraz wykupienia pierworodnego syna, wymaganego Prawem Mojżeszowym. Przeżyli tam nieoczekiwane spotkanie ze starcem Symeonem oraz wdową Anną, którą Łukasz nazywa prorokinią.

Anna od wielu lat stale przebywała w świątyni, „**służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą**” oraz oczekując wyzwolenia ludu Bożego (Łk 2,37). I oto teraz, w wielu osiemdziesięciu czterech lat, zobaczyła Dzieciątka Jezus. Po kilkudziesięciu latach oczekiwania i modlitwy ujrzała wreszcie Odkupiciela!

Jak długo już czekasz na wysłuchanie modlitwy? Czasami przez całe lata czekamy na wypełnienie Bożej obietnicy. Bóg wydaje się milczeć, a czas upływa bez oznak jakiegokolwiek zmiany.

- ❖ Może ktoś z twoich bliskich jest chory i wciąż błagasz o cud uzdrowienia.
- ❖ Może od miesięcy szukasz pracy i wciąż wracasz z pustymi rękami.
- ❖ A może po prostu chcesz mieć więcej cierpliwości i miłosierdzia wobec bliskich, więcej miłości bliźniego.

Czekasz tydzień, sześć miesięcy, dziesięć lat. Trwa to już zbyt długo i zaczynasz tracić nadzieję.

Jednak Anna objawia nam sekret spokojnego oczekiwania na wypełnienie się Bożego planu - jest nim modlitwa. Anna dniami i nocami sławiła Boga w świątyni. Ty także możesz „**iść do świątyni**”, jak czyniła to Anna, przychodząc nawet codziennie na Mszę Świętą czy adorację do swego kościoła.

Ale takim pójściem do świątyni jest również każda twoja modlitwa. Zamykając drzwi i modląc się do Ojca w swej „**izdebce**” (Mt 6,6), przybliżasz się do Jezusa, który nadprzyrodzoną łaską umacnia twą wiarę i ufność.

Tak więc dziś i każdego dnia „**idź do świątyni**”. Wchodź w obecność Boga z ufnym i otwartym sercem. Masz do Niego nieustanny dostęp. On zawsze słyszy twoje wołanie o pomoc. I chociaż czasem odpowiada na nie w zupełnie nieoczekiwany sposób, Jego ramiona są zawsze szeroko otwarte. On wciąż chce obdarzać cię miłością i pokojem.

Idąc za przykładem Anny, staniesz się bardziej wyczulony na znaki wierności Boga w twoim życiu, a to pomoże ci trwać w oczekiwaniu na spełnienie Jego obietnic.

Ps 96,7-10

„**Panie**, pomóż mi oczekiwać z wiarą Twojego działania w moim życiu” .

1 J 2,12-17: (12) Piszę do was, dzieci, że dostępujecie odpuszczenia grzechów ze względu na Jego imię. (13) Piszę do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzi, że zwyciężyliście Złego. (14) Napisałem do was, dzieci, że znacie Ojca, napisałem do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku, napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego. (15) Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie! Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. (16) Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. (17) **Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

31 grudnia 20**24**

1 J 2,18-21 (Biblia Tysiąclecia)

(18) **Dzieci, jest już ostatnia godzina**, i tak, jak słyszeliście, Antychryst nadchodzi, bo oto teraz właśnie pojawiło się wielu Antychrystów; stąd poznajemy, że już jest ostatnia godzina. (19) Wyszli oni z nas, lecz nie byli z nas; bo gdyby byli naszego ducha, pozostałoby z nami; a to stało się po to, aby wyszło na jaw, że nie wszyscy są naszego ducha. (20) Wy natomiast macie namaszczenie od Świętego i wszyscy jesteście napełnieni wiedzą. (21) Ja wam nie pisałem, jakobyście nie znali prawdy, lecz że ją znacie i że żadna fałszywa nauka z prawdy nie pochodzi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kolejny rok naszego życia dobiega końca. Nadeszła „ostatnia godzina” roku 2024 i zadajemy sobie pytanie, co przyniesie nam nowy rok. Słuchając w dzisiejszym czytaniu zapowiedzi Jana o pojawieniu się „wielu antychrystów”, możemy poczuć się nieswojo na myśl o przyszłości (1 J 2,18).

Jednak Jan zapewnia nas, że nie musimy się bać. Dlaczego? Ponieważ znamy prawdę. Ponieważ otrzymaliśmy „**namaszczenie od Świętego**” (1 J 2,20). A tym Świętym jest Jezus, „**Jednorodzony (...), pełen łaski i prawdy**” (J 1,14). Choć więc nie wiemy, co przyniesie nadchodzący rok, możemy trzymać się Bożych prawd, które przygotowują nasze serca na wszystko, co się wydarzy.

W wigilię Nowego Roku pomódl się prawdami, które głosi Jan w Ewangelii: Pamiętaj, że *Bóg jest z tobą*. Jezus, Słowo Boże, nie podlega zmianom. Był z Ojcem od początku (J 1,2). Będzie z Nim przy końcu czasów. Jest z tobą teraz. Ten, który był na początku i powołał wszystko do istnienia, czyni to nadal. Wciąż stwarza w tobie nowe cnoty, nowe natchnienia i nowe siły.

Pamiętaj również, że Jezus jest *światłością ludzi* (J 1,4). Możesz więc zaufać, że oświeci twoją drogę i poprowadzi cię bezpiecznie. On jest nadzieją w ciemności. Drogowskazem, gdy nie wiesz, którędy iść. Ciemność nigdy nie pokona Jego światła.

I najlepsze na koniec – pamiętaj, że *Jezus uczynił cię dzieckiem Bożym* (J 1,12). Przez wiarę możesz zbliżyć się do Boga jak do miłującego Ojca, chronić się pod Jego opiekę, otrzymywać Jego wsparcie i siłę. Nawet kiedy czujesz się zbyt słaby, by przyjść do Niego, On schyla się ku tobie i bierze cię w swoje ramiona.

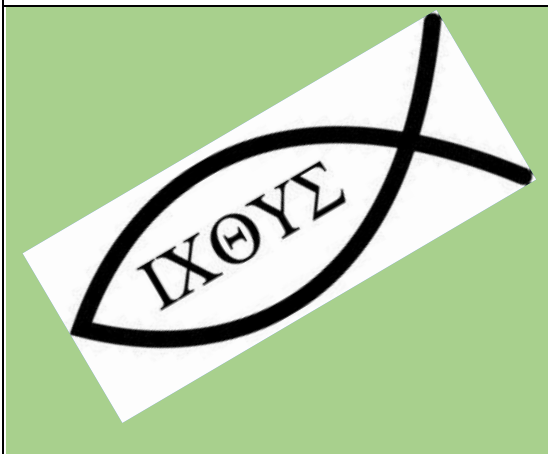
To prawda, że nie wiemy, co czeka nas w nadchodzącym roku. Ale znamy Tego, który trzyma ten nowy rok w swych dłoniach. On jest przy nas. Zaufajmy Jego miłości i wierności. Wzniesź więc ku Niemu serce i wejdź odważnie w kolejny rok twego życia.

„Dziękuję, **Jezu**, za to, że mogę Ci w pełni zaufać”. Ps 96,1-2.11-13

J 1,1-18: (1) **Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.** (2) Ono było na początku u Boga. (3) Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. (4) W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, (5) a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. (6) Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. (7) Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. (8) Nie był on światłością, lecz /posłanym/, aby zaświadczyć o światłości. (9) Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. (10) Na świecie było /Słowo/, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. (11) Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. (12) Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - (13) którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. (14) **A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.** (15) Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. (16) Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce. (17) Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. (18) Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, /o Nim/ pouczył.



Świętej Bożej Rodzicielki, Maryi



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

1 stycznia 2025

Lb 6,22-27 (Biblia Tysiąclecia)

(22) I mówił znowu Pan do Mojżesza tymi słowami: (23) Powiedz Aaronowi i jego synom: tak oto macie błogosławić Izraelitom. Powiecie im: (24)

Niech cię Pan błogosławi i strzeże.

(25) Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. (26) Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem. (27) Tak będą wzywać imienia mojego nad Izraelitami, a Ja im będę błogosławił.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Z czym kojarzy ci się słowo: błogosławieństwo? Może z zakończeniem Mszy Świętej, a może z krzyżykiem robionym przez rodziców na czole dziecka? Błogosławieństwem nazywamy też nieoczekiwany dar, zaskakujące i pomyślne rozwiązanie jakiejś trudnej sytuacji lub po prostu poczucie, że Bóg pokazuje nam uśmiechniętą twarz.

W pierwszym dniu nowego roku, czcząc Maryję jako Matkę Bożą i naszą Matkę, zastanówmy się, czego Ona może nas nauczyć na temat błogosławieństw. Jako wierna Żydówka, Maryja prawdopodobnie słyszała niezliczone razy tradycyjne błogosławieństwo z Księgi Liczb. Przyzywało ono przychylności i opieki Pana, Jego łaski i pokoju (Lb 6,24-26).

Nie było to życzenie dobrego samopoczucia czy bezproblemowego życia, ale wołanie o obecność Boga i Jego zaangażowanie w życie ludu.

Przy zwiastowaniu anioł nazwał Maryję „**pełną łaski**” (Łk 1,28). Nieco później Elżbieta nazwała ją „**błogosławioną między niewiastami**” (Łk 1,42).

Wybierając Maryję na Matkę swego Syna, Bóg okazał swoją bliskość i zaangażowanie w Jej życie. Maryja otrzymała szczególne łaski, ale nie były one przeznaczone tylko dla Niej samej. Zobaczmy, jak wielu ludzi spotkało błogosławieństwo dzięki Niej, począwszy od Jej wizyty u spodziewającej się narodzin Jana Chrzciciela Elżbiety.

Maryja niosła innym ludziom błogosławieństwo Boże, które spoczęło na Niej. Kiedy do stajenki w okolicy Betlejem przyszła gromadka pasterzy, pragnących zobaczyć Jej Dziecko, Ona przyjęła ich. Byli obcymi ludźmi, ale Maryja dobrze rozumiała, że błogosławieństwo dane Jej w Jezusie miało udzielać się innym. I tym właśnie kierowała się przez całe swoje życie.

Wszyscy zaznaliśmy w jakiejś formie opieki i troski Boga. Jednak to błogosławieństwo, podobnie jak łaski udzielone Maryi, ma przelewać się na życie tych wszystkich, których spotykamy. Kiedy wyciągamy do kogoś pomocną dłoń lub choćby ofiarujemy serdeczny uśmiech, Bóg może dotknąć serca tej osoby swoją dobrocią. Tak więc na początku nowego roku **naśladowmy naszą Matkę** i pozwólmy Panu błogosławić innym za naszym pośrednictwem.

„**Maryjo, Matko nasza**, módl się za nami, abyśmy potrafili dzielić się z innymi tym, co otrzymujemy od Boga” . Ps 67,2-3.5-8

Ga 4,4-7: (4) Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, (5) aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. (6) Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! (7) A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.

Łk 2,16-21: (16) Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. (17) Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. (18) A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. (19) Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. (20) A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane. (21) Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię,

nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki].



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

2 stycznia 20**25**

J 1,19-28 (Biblia Tysiąclecia)

(19) Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: **Kto ty jesteś?**, (20) on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: Ja nie jestem Mesjaszem. (21) Zapytali go: Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem? Odrzekł: Nie jestem. Czy ty jesteś prorokiem? Odparł: Nie! (22) Powiedzieli mu więc: Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie? (23) Odpowiedział: Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz. (24) A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. (25) I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem? (26) Jan im tak odpowiedział: Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, (27) który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemienia u Jego sandała. (28) Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

„Kto ty jesteś?” - pytanie zadane przez kapłanów i lewitów Janowi Chrzcicielowi, wydaje się dość naturalne. W końcu był on niepodobny do nikogo spośród siebie współczesnych. Ubierał się w odzienie z sierści wielbłąda, żywił się szarańczą i miodem, żył na pustkowiu, nikomu nie schlebiał, a wręcz przeciwnie - surowymi słowami wzywał do nawrócenia. A mimo to zdołał przyciągnąć do siebie ludzi, którzy przychodzili z daleka i bliska, aby wyznać swe grzechy i przyjąć chrzest pokuty.

Kapłani i lewici, podobnie jak wszyscy Żydzi, gorliwie oczekiwali Mesjasza w nadziei, że wybawi Izrael spod okupacji rzymskiej i raz na zawsze przywróci wolność Bożemu ludowi. Nic więc dziwnego, że zastanawiali się, kim jest Jan Chrzciciel i jaka jest natura jego misji.

Jan powiedział jasno: „Ja nie jestem Mesjaszem” (J 1,20). Mimo iż gromadziły się wokół Niego tłumy pragnące przyjąć chrzest i chłonna każde jego słowo, wiedział dobrze, kim jest, a kim nie jest.

Nie był oczekiwanym Mesjaszem, jego rola była inna. „Jam głos wołającego na pustyni” (J 1,23) - oznajmił Żydom, cytując proroka Izajasza. Jan był człowiekiem pokornym, a zarazem w pełni świadomym, do czego Bóg go powołał.

A ty? Czy nie skupiasz się wciąż na tym, kim nie jesteś? Czy też masz świadomość tego, kim jesteś - do czego Bóg cię powołał? Może wydajesz się sobie zupełnie przeciętny, a może całkiem odmienny niż większość ludzi. Może widząc, co mają i co potrafią inni, czujesz się gorszy i bezwartościowy.

Ale przecież jesteś reprezentantem Boga na tym świecie! Masz, podobnie jak Jan Chrzciciel, wyjątkową rolę do odegrania w Bożym królestwie - rolę, której nie może wypełnić nikt inny.

Zanim jednak zaczniesz myśleć o tej roli, przypomnij sobie, kim jesteś.

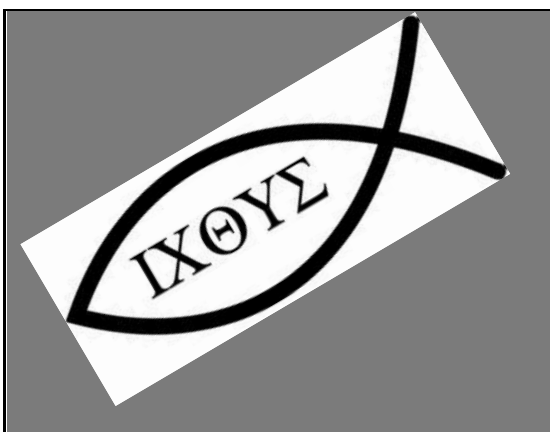
A jesteś umiłowanym dzieckiem Boga, masz wartość w Jego oczach i Jemu na tobie zależy. Oto, kim jesteś w Chrystusie!

Nie pozwól, by twoje niedociągnięcia i słabości przesłoniły ci tę prawdę lub powstrzymały cię przed wypełnianiem roli, którą Bóg ci wyznaczył.

Bóg nie żąda od ciebie, abyś stał się tym, kim nie jesteś. Stworzył cię, podobnie jak każdego innego człowieka, jako niepowtarzalną osobę. Napełnił świat miliardami ludzi, aby każdy z nich służył Mu w wyjątkowy sposób. Zaakceptuj więc siebie takim, jakim jesteś, przyjmij swoją wartość, swoją rolę, a nawet swoje ograniczenia!

„**Panie**, dziękuję Ci za to, że przypominasz mi, kim jestem. Pomóż mi żyć tą prawdą, że Tobie na mnie zależy i powierzasz mi rolę w budowaniu Twego królestwa” . Ps 98,1-4

1 J 2,22-28: (22) Któż zaś jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem? Ten właśnie jest Antychrystem, który nie uznaje Ojca i Syna. (23) Każdy, kto nie uznaje Syna, nie ma też i Ojca, kto zaś uznaje Syna, ten ma i Ojca. (24) Wy zaś zachowujecie w sobie to, co słyszeliście od początku. Jeżeli będzie trwało w was to, co słyszeliście od początku, to i wy będziecie trwać w Synu i w Ojcu. (25) A obietnicą tą, daną przez Niego samego, jest życie wieczne. (26) To wszystko napisałem wam o tych, którzy wprowadzają was w błąd. (27) Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż **trwajcie w Nim** tak, jak was nauczył. (28) Teraz właśnie trwajcie w Nim, dzieci, abyśmy, gdy się zjawi, mieli w Nim ufność i w dniu Jego przyjścia nie doznali wstydu.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

3 stycznia 20**25**

1 J 2,29--3,6 (Biblia Tysiąclecia)

(29) Jeżeli wiecie, że jest sprawiedliwy, to uznajcie również, że każdy, kto postępuje sprawiedliwie, pochodzi od Niego. (1) **Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi:** i rzeczywiście nimi jesteście. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. (2) Umiłowani, obecnie jesteście dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. (3) Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty. (4) Każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia, ponieważ grzech jest bezprawiem. (5) Wiecie, że On się objawił po to, aby zgładzić grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu. (6) Każdy, kto trwa w Nim, nie grzeszy, żaden zaś z tych, którzy grzeszą, nie widział Go ani Go nie poznał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W tych kilku słowach Jan podsumowuje jedną z najgłębszych prawd wiary chrześcijańskiej. **Jesteśmy dziećmi Bożymi!** Medytacja tej jednej prawdy może wystarczyć na całe życie.

Owszem jesteśmy dziełem Stwórcy, poddanymi Króla, uczniami Nauczyciela... ale jeszcze kimś więcej! Ty jesteś kimś więcej! Pomyśl o tym – zostałeś stworzony na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1,26).

- ❖ Oznacza to, że w samej twojej istocie odcisnięta została Jego pieczęć.
- ❖ Oznacza to też, że masz wielką, niedościgłą godność, kimkolwiek jesteś i gdziekolwiek żyjesz. Ta godność nigdy nie ustaje, ponieważ Boża pieczęć jest niezatarta.

Ale Bogu nie wystarczyło, że stworzył cię na swój obraz i podobieństwo.

Chciał związać cię ze sobą w jeszcze głębszy sposób. Dlatego posłał na świat swego Syna, aby pokazał ci, jak wygląda życie dziecka Bożego. Poprzez swoją synowską bliskość z Bogiem i miłość do wszystkich, z którymi się zetknął,

Jezus pokazał, kim może się stać każdy człowiek. A następnie, przez swój krzyż i zmartwychwstanie sprawił, że jest to dla nas osiągalne.

W obecnym okresie Bożego Narodzenia i przez cały rozpoczynający się rok, staraj się pogłębiać świadomość, że jesteś dzieckiem Boga. Trwaj w Nim, bo, jak mówi św. Jan „ktokolwiek trwa w Nim, nie grzeszy” i przez to może poznać Boga (1 J 3,6).

Podobnie jak dziecko, które przychodzi do swego taty, ufając jego mądrości i prowadzeniu, tak i ty przychodź do Ojca Niebieskiego. Podobnie jak dziecko przychodzi do taty po ratunek i pociechę, gdy spotyka je coś złego, tak i ty szukaj ratunku u twego Ojca w niebie. Podobnie jak dziecko uczy się poprzez naśladowanie swojego taty, tak i ty naśladowuj Boga Ojca.

To nie jest jednostronna relacja.

- ❖ Podobnie jak ziemski ojciec lubi przebywać ze swoimi dziećmi, tak Ojciec Niebieski lubi przebywać z tobą.
- ❖ Jak ziemski ojciec cieszy się widząc, że jego dziecko rośnie i rozwija się, tak twój Ojciec Niebieski cieszy się widząc, jak wzrastasz w wierze.
- ❖ Podobnie jak ziemski ojciec jest przy dziecku zwłaszcza wtedy, gdy ono cierpi, tak Ojciec Niebieski przytula cię do serca, gdy cierpisz. Tak bardzo cię umiłował.

Warto powtarzać to sobie wielokrotnie: **Jestem dzieckiem Boga**. Przypominaj sobie często tę prawdę. I niech cię ona napełnia radością.

„Ojcze, cieszę się, że uczyniłeś mnie swoim dzieckiem!”. Ps 98,1.3-6

J 1,29-34: (29) Nazajutrz zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł: **Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.** (30) To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. (31) Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzczyć wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi. (32) Jan dał takie świadectwo: Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim. (33) Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. (34) Ja to ujrzałem i

daję świadectwo, że On jest Synem Bożym.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 4 stycznia 2025

J 1,35-42 (Biblia Tysiąclecia)

(35) Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami (36) i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: Oto Baranek Boży. (37)

Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem.

(38) Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: Czego szukacie? Oni powiedzieli do Niego: Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz? (39) Odpowiedział im: Chodźcie, a zobaczycie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. (40) Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. (41) Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza - to znaczy: Chrystusa. (42) I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas - to znaczy: Piotr

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jak reagujesz na przełomowe momenty, które wymagają od ciebie radykalnych zmian? Może straciłeś pracę i musisz szukać innej. Może twoje najmłodsze dziecko wyprowadziło się z domu, aby rozpocząć dorosłe życie i dom nagle opustoszał. Może żona czy mąż odeszli do Pana.

Jeśli kiedykolwiek zastanawiałeś się nad tym, co począć z kolejnym etapem swojego życia, wiedz, że w niebie masz przyjaciela, który cię rozumie i modli się za ciebie -

Jana Chrzciciela.

Spróbuj wczuć się w sytuację Jana opisaną w dzisiejszej Ewangelii. Jak bardzo musiał być przejęty, gdy wskazał na Jezusa i ogłosił: „Oto Baranek Boży” (J 1,36). Jego serce pałało na myśl, że to wszystko, na co przygotowywał lud, właśnie się wypełnia. Jednak z pewnością odczuwał również smutek widząc, że uczniowie opuszczają Go, by pójść za Jezusem (J 1,37). Oczywiście cieszył się ze względu na nich i ich nową misję, ale ich nowy początek dla niego był pewnego rodzaju końcem.

Jak powiedział nieco później, był to czas w którym Jezus miał „**wzrastać**” , a On sam się „**umniejszać**” (J 3,30). Wiedział, że tak właśnie ma być, całym sercem godził się na to, ale to nie znaczy, że nie było to dla niego bolesne.

Zauważmy jednak, że wchodząc w nowy etap swojego życia, Jan nie zaprzestał całkowicie swojej działalności. Dalej chrzczył ludzi, ale teraz odsyłał ich do Jezusa (J 3,23). Wzywał do nawrócenia króla Heroda (Mt 14,3-5). I nawet już po swoim aresztowaniu kierował ludzi do Pana, aby mogli spotkać się z Nim osobiście (Mt 11,2-6).

Jan jest doskonałym przykładem na to, że Bóg nigdy nie przestaje z nami współpracować. Zawsze ma dla nas misję, nawet gdy pewien etap w życiu się kończy i zaczyna się nowy.

Być może wzywa cię do większego zaangażowania w twojej parafii. Może posyła cię do chorych i cierpiących w twojej lokalnej społeczności. A może prosi, abyś w ukryciu swego domu wstawiał się za innych w modlitwie.

Możliwości są tak niewyczerpane, jak Jego miłość. Codziennie, niezależnie od twojej sytuacji życiowej, Jezus staje przed tobą i mówi:

Oto jesteśmy, ty i Ja; pozwól, że pokażę ci, jaką misję ci dziś wyznaczyłem.

„Dziękuję Ci, **Panie**, za to, że mogę służyć Ci tu i teraz” . Ps 98,1.7-10

1 J 3,7-10: (7) Dzieci, nie dajcie się zwodzić nikomu; kto postępuje sprawiedliwie, jest sprawiedliwy, tak jak On jest sprawiedliwy. (8) Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, ponieważ diabeł trwa w grzechu od początku. Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła. (9) **Każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże**, taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga. (10) Dzięki temu można rozpoznać dzieci Boga i dzieci diabła: każdy, kto postępuje niesprawiedliwie, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata.



Świat Go nie poznał.
(J 1,10)



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

5 stycznia 20**25**

J 1,1-18 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. (2) Ono było na początku u Boga. (3) Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. (4) W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, (5) a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. (6) Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. (7) Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. (8) Nie był on światłością, lecz /posłanym/, aby zaświadczyć o światłości. (9) Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. (10) Na świecie było /Słowo/, a świat stał się przez Nie, lecz

świat Go nie poznał.

(11) Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. (12) Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - (13) którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. (14) A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. (15) Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. (16) Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce. (17) Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa. (18) Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, /o Nim/ pouczył.

Prolog Ewangelii według św. Jana, który słyszymy po raz kolejny w okresie Bożego Narodzenia, mówi o niepojętej miłości Boga, ale też o wielkim dramacie ludzkości, która nie potrafi jej przyjąć. Wcielone Słowo Boże, przez które świat został stworzony, przychodzi na ten świat, ale świat skupiony na sobie, swoich problemach i próbach ich rozwiązania, nie jest w stanie Go rozpoznać. Nie przyjmuje Go. Nie poddaje się Jego działaniu. Traktuje Je jako obcy element, którego nie należy traktować poważnie, a najlepiej w ogóle się Go pozbyć.

Skąd biorą się problemy z przyjęciem tego Słowa, które stało się ciałem, tej światłości, która - jak mówi Jan Ewangelista - oświeca każdego człowieka? Trudność, przed którą cofa się wielu, polega na tym, że **Boża światłość ujawnia nie tylko ludzką godność, ale także skłonność do zła.** Pokazuje, gdzie człowiek nie jest w porządku, gdzie zabiega przede wszystkim o własną wygodę i własny interes i w jakich sytuacjach są one dla niego ważniejsze niż prawda, prawo Boże i dobro bliźnich. A tego nie lubi nikt.

Zamykamy więc często oczy i uszy, spontanicznie przyjmując pozycję obronną.

Jednak to Słowo, które nas oświeca, mówi również o tym, że Bóg kocha nas już teraz, takimi, jakimi jesteśmy. Nie czeka z niecierpliwością, aż sami z siebie dorośniemy do Jego wymagań. Zdaje sobie sprawę, że jesteśmy dziećmi tego świata, ale stopniowo, „łaska po łasce” , przemienia nas w dzieci światłości (J 1,16).

Potrzebna jest tylko nasza zgoda na wejście w ten proces.

Ci, którzy wbrew powszechnym tendencjom przyjmują Słowo, przekonują się, że Ono rzeczywiście zmienia jakość życia. Ma moc. Niesie pokój i radość. Daje przekonanie, że życie według Bożych praw nie jest naginaniem się do narzuconego, niezrozumiałego Boskiego widzimisię, ale ma głęboki sens. Daje pewność, że jesteśmy dziećmi Boga i posiadamy godność, której nikt i nic nie jest w stanie nam odebrać.

Przeżywamy okres Bożego Narodzenia.

Po raz kolejny Bóg przychodzi w postaci Dziecka, aby nas przekonać, że nie jest zagrożeniem. Czy jesteśmy gotowi przyjąć to Słowo, które nas oświeca?

„ Panie Jezu, światłości prawdziwa, oświeć moje serce i przemień je swoją mocą tak, aby naprawdę przylgnęło do Ciebie” .

Syr 24,1-2.8-12

Ps 147B,12-15.19-20

Ef 1,3-6.15-18: (3) Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; który napelnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich - w Chrystusie. (4) W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. (5) Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, (6) ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umilowanym. (7) W Nim mamy odkupienie przez Jego krew - odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. (8) Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, (9) przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął (10) dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi. (11) W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli (12) po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu - my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie. (13) W Nim także i wy usłyszeliście słowo prawdy, Dobrą Nowinę o waszym zbawieniu. W Nim również uwierzyliście i zostaliście opatrzeni pieczęcią Ducha Świętego, który był obiecany. (14) On jest zadatkiem naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie, które nas uczyni własnością [Boga], ku chwale Jego majestatu. (15) Przeto i ja, usłyszawszy o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych, (16) nie zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was w moich modlitwach. (17) **[Proszę w nich], aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego.** (18) [Niech da] wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych